

Władza – służba, pokusa i mechanizm zniewolenia w literaturze

„Władza, która opiera się na niesprawiedliwości, nie może być trwała” – słowa przypisywane Demostenesowi wyrażają przekonanie, że rządzenie wymaga moralnej podstawy. Władza jest niezbędnym elementem życia zbiorowego. Pozwala stanowić prawo, organizować państwo, zapewniać bezpieczeństwo i rozstrzygać konflikty. Sama w sobie nie jest więc złem. O jej wartości decydują cel, sposób zdobycia, metody sprawowania oraz stosunek rządzącego do poddanych lub obywateli.

Literatura wszystkich epok pokazuje, że władza może być służbą, odpowiedzialnością i zobowiązaniem wobec wspólnoty, ale może również stać się źródłem pychy, przemocy i moralnego upadku. Władca sprawiedliwy uznaje ograniczenia własnych kompetencji, słucha obywateli i pamięta, że państwo nie jest jego prywatną własnością. Tyran utożsamia natomiast dobro wspólnoty z własnym interesem, żąda bezwzględnego posłuszeństwa oraz przedstawia każdy sprzeciw jako zdradę.

Nie zawsze niesprawiedliwa władza upada szybko. Przykłady historycznych totalitaryzmów pokazują, że dzięki przemocy, propagandzie i zastraszeniu może trwać przez wiele lat. Nie jest jednak trwała w sensie moralnym. Nie zdobywa prawdziwej akceptacji, wymaga ciągłego fałszowania rzeczywistości, a po swoim upadku zostaje osądzona przez historię i kulturę. Literatura pełni w tym procesie ważną funkcję: przechowuje pamięć o ofiarach, ujawnia mechanizmy przemocy i odbiera tyranom możliwość całkowitego kontrolowania prawdy.

Kreon – władca, który utożsamiał państwo z własną wolą

Jeden z najstarszych literackich sporów o istotę władzy został przedstawiony w „Antygonie” Sofoklesa. Kreon obejmuje rządy w Tebach po bratobójczej walce Eteoklesa i Polinejkesa. Państwo jest osłabione wojną, dlatego nowy władca pragnie odbudować porządek oraz autorytet prawa. Nakazuje uroczyście pochować Eteoklesa, który bronił miasta, natomiast zakazuje pogrzebu Polinejkesa, uznanego za zdrajcę i najeźdźcę.

Decyzja Kreona ma określone uzasadnienie polityczne. Władca uważa, że dobro państwa powinno stać wyżej niż więzy rodzinne. Chce również pokazać obywatelom, że prawo obowiązuje wszystkich, także członków rodziny królewskiej. Nie jest więc od początku pozbawionym racji okrutnikiem. Reprezentuje potrzebę ładu, bezpieczeństwa i odpowiedzialności za wspólnotę.

Jego błąd polega na uznaniu własnego rozkazu za prawo najwyższe. Kreon ignoruje religijny obowiązek pochowania zmarłego, wielowiekowy obyczaj oraz uczucia rodziny. Nie dopuszcza myśli, że jako władca może się pomylić. Sprzeciw Antygony traktuje nie jako głos sumienia, lecz jako zamach na swój autorytet.

Król nie słucha również Hajmona, który próbuje przekazać mu opinię mieszkańców Teb. Lud współczuje Antygonie, ale boi się otwarcie wystąpić przeciwko władcy. Kreon uważa jednak, że państwo należy do rządzącego. Hajmon uświadamia mu absurd takiego stanowiska: człowiek sprawujący władzę bez obywateli mógłby rządzić jedynie na pustyni. Państwo nie jest prywatnym majątkiem monarchy, lecz wspólnotą ludzi.

Kreon zmienia decyzję dopiero po ostrzeżeniu Tejrezjasza. Jest już jednak za późno. Antygona popełnia samobójstwo, po niej giną Hajmon i Eurydyka. Władca zachowuje tron, lecz traci

rodzinę i poczucie własnej nieomyślności. Jego klęska potwierdza słowa Demostenesa: niesprawiedliwe prawo może być przez pewien czas wykonywane, ale prowadzi do zniszczenia autorytetu oraz osobistej tragedii rządzącego.

„Antygona” pokazuje również, że silna władza nie musi być władzą dobrą. Konsekwencja staje się wadą, jeśli oznacza ślepe trwanie przy błędnej decyzji. Prawdziwa odpowiedzialność wymaga umiejętności słuchania, przyznania się do pomyłki i uwzględnienia praw jednostki.

Żądza władzy w „Makbecie”

W tragedii Williama Szekspira władza zostaje ukazana jako pokusa prowadząca do moralnego upadku. Makbet początkowo jest odważnym rycerzem i wiernym poddanym króla Dunkana. Przepowiednia czarownic budzi jednak jego skryte ambicje. Bohater dowiaduje się, że może zostać królem Szkocji, i zaczyna wyobrażać sobie drogę prowadzącą do tronu.

Wiedźmy nie zmuszają Makbeta do zbrodni. Podobnie Lady Makbet może go nakłaniać, ale nie odbiera mu wolnej woli. Decyzję o zabójstwie Dunkana podejmuje sam bohater, świadomy moralnego znaczenia czynu. Zabija człowieka, który jest jego królem, krewnym oraz gościem. Łamie jednocześnie prawo państwowe, zasady gościnności i osobistą lojalność.

Zdobyta korona nie przynosi mu bezpieczeństwa. Władza oparta na zbrodni musi być chroniona kolejnymi zbrodniami. Makbet rozkazuje zamordować Banka, próbuje zgładzić jego syna, a następnie doprowadza do śmierci rodziny Makdufa. Im bardziej obawia się utraty tronu, tym okrutniej postępuje. Nie rządzi dzięki zaufaniu poddanych, lecz za pomocą terroru.

Władza staje się dla niego niewolą. Bohater nie może spokojnie spać, dręczą go wizje zabitych, traci więź z żoną i zdolność przeżywania uczuć. Lady Makbet również nie wytrzymuje ciężaru winy. Popada w obłęd, wciąż próbuje zmyć z rąk wyobrażoną

krw, a następnie umiera.

Makbet zdobywa władzę, lecz przegrywa jako człowiek. Ostatecznie poddani występują przeciwko niemu, a Makduf zabija tyrana. Szekspir pokazuje, że nie można zbudować trwałego porządku na strachu i zbrodni. Władca pozbawiony moralnej legitymacji musi stale walczyć z rzeczywistymi oraz wyobrażonymi wrogami. Im bardziej pragnie zabezpieczyć swoją pozycję, tym szybciej przyczynia się do własnego upadku.

Władza jako odpowiedzialność w „Odprawie posłów greckich”

Jan Kochanowski w „Odprawie posłów greckich” przedstawia władzę z perspektywy obywatelskiej. Akcja dramatu rozgrywa się w starożytnej Troi, ale problemy ukazane w utworze odnoszą się również do szesnastowiecznej Rzeczypospolitej. Trojanie mają zdecydować, czy oddać Grekom Helenę porwaną przez Aleksandra-Parysa, czy też zatrzymać ją i narazić państwo na wojnę.

Król Priam nie potrafi samodzielnie podjąć odpowiedzialnej decyzji. Zwołuje radę, ale pozwala, aby zwyciężyły prywatne interesy, przekupstwo i źle rozumiana solidarność z synem. Antenor broni prawa oraz dobra państwa, natomiast Parys zabiega o poparcie wpływowych obywateli i podporządkowuje sprawy publiczne własnemu pragnieniu.

Najważniejszą refleksję o rządzeniu zawiera pieśń chóru rozpoczynająca się od słów: „Wy, którzy Pospolitą Rzeczą władacie”. Rządzący zostają przedstawieni jako opiekunowie całej wspólnoty. Nie wolno im traktować stanowisk jako prywatnego przywileju. Powinni stać na straży prawa, sprawiedliwości i bezpieczeństwa obywateli.

Kochanowski podkreśla, że odpowiedzialność ludzi sprawujących władzę jest większa niż odpowiedzialność człowieka prywatnego. Błędy jednostki mogą zniszczyć jej własne życie, ale błędy

rzządzających prowadzą do klęski całych miast i narodów. Władza jest więc nie tylko zaszczytem, lecz przede wszystkim zobowiązaniem.

Priam formalnie zachowuje pozory praworządności, lecz nie potrafi ochronić państwa przed egoizmem elit. Nadchodząca wojna staje się skutkiem słabości instytucji oraz braku odpowiedzialności politycznej. Utwór pokazuje, że niesprawiedliwość może wynikać nie tylko z otwartej tyranii. Równie niebezpieczne są bierność, przekupstwo i oddanie decyzji państwowych ludziom kierującym się prywatą.

Obywatelski wymiar władzy w „Powrocie posła”

Problem odpowiedzialności politycznej powraca w komedii Juliana Ursyna Niemcewicza „Powrót posła”. Utwór powstał w okresie obrad Sejmu Wielkiego i uczestniczył w sporze między zwolennikami reform a obrońcami dawnego porządku.

Walery oraz jego ojciec, Podkomorzy, reprezentują postawę patriotyczną i reformatorską. Uważają, że posłowie powinni kierować się dobrem państwa, dążyć do wzmocnienia władzy wykonawczej, poprawy sytuacji mieszczan i ograniczenia nadużyć szlacheckiej wolności. Starosta Gadulski broni natomiast liberum veto oraz dawnych przywilejów. Posługuje się patriotycznymi hasłami, ale w rzeczywistości ceni przede wszystkim własną wygodę i pozycję.

Niemcewicz ośmiesza przekonanie, że wolność polega na prawie jednostki do paraliżowania całego państwa. Władza poselska nie może służyć prywatnym korzyściom ani wyrażaniu stanowej pychy. Powinna być sprawowana w imieniu obywateli i podlegać rozumnej kontroli.

„Powrót posła” przedstawia pozytywny model działalności politycznej. Rządzenie nie musi oznaczać dominacji. Może być

formą służby, jeśli opiera się na kompetencji, odpowiedzialności i trosce o przyszłość kraju. Komedia przypomina również, że sprawiedliwe państwo wymaga nie tylko dobrych władców, ale także świadomych obywateli.

Skuteczność a moralność – problem Machiavellego

W rozważaniach o władzy często przywołuje się „Księcia” Niccolò Machiavellego. Dzieło to bywa upraszczane do zasady, według której cel uświęca środki, chociaż takie zdanie nie pojawia się w nim w tej postaci. Machiavelli analizuje politykę jako przestrzeń walki o utrzymanie państwa. Zastanawia się, jak powinien działać władca w świecie, w którym ludzie bywają niewdzięczni, zmienni i interesowni.

Autor dopuszcza stosowanie podstępu, siły oraz okrucieństwa, jeśli mają one zabezpieczyć państwo przed chaosem. Władca powinien umieć działać jak lis i lew: rozpoznawać pułapki, a zarazem dysponować siłą odstraszącą przeciwników. Nie zawsze może postępować zgodnie z prywatną moralnością, ponieważ odpowiada za przetrwanie wspólnoty.

Nie oznacza to jednak pochwały bezmyślnego okrucieństwa. Przemoc ma być ograniczona i podporządkowana określonej celowi politycznemu. Władca powinien także dbać o poparcie poddanych oraz unikać ich nienawiści. Machiavelli opisuje więc napięcie między skutecznością a moralnością, a nie daje prostego usprawiedliwienia każdej zbrodni.

Późniejsze systemy autorytarne często wykorzystywały rację stanu, bezpieczeństwo narodu lub konieczność dziejową jako wymówkę dla przemocy. Literatura XX wieku pokazuje, że władza łatwo przekracza granicę między ochroną państwa a obroną interesów rządzących.

Człowiek w służbie totalitarnej maszyny

Kazimierz Moczarski w „Rozmowach z katem” analizuje nie tylko osobowość Jürgena Stroopa, ale również sposób, w jaki system totalitarny kształtuje swoich funkcjonariuszy. Moczarski, żołnierz Armii Krajowej więziony po wojnie przez władze komunistyczne, został umieszczony w jednej celi z człowiekiem odpowiedzialnym za likwidację warszawskiego getta.

Stroop wychowywał się w atmosferze kultu dyscypliny, nacjonalizmu, siły i posłuszeństwa. Nazistowska propaganda dostarczyła mu prostego obrazu świata, dzieląc ludzi na rzekomo wyższą rasę panów i grupy przeznaczone do podporządkowania lub zagłady. Kariera w aparacie SS pozwalała mu zaspokajać ambicje oraz czerpać poczucie znaczenia z udziału we władzy.

Moczarski nie przedstawia jednak Stroopa jako człowieka całkowicie pozbawionego wyboru. Wpływ wychowania i propagandy nie usuwa osobistej odpowiedzialności. Stroop przyjmował idee korzystne dla jego kariery, wykonywał zbrodnicze rozkazy i nauczył się mówić o mordowanych ludziach językiem odbierającym im człowieczeństwo.

Totalitaryzm potrzebuje właśnie takich wykonawców: posłusznych, ambitnych i gotowych zastąpić własne sumienie regulaminem. Władza Hitlera nie opierała się wyłącznie na osobowości jednego dyktatora. Jej siłę tworzyły tysiące ludzi, którzy wykonywali rozkazy, organizowali transporty, sporządzali dokumenty i traktowali zbrodnię jak zadanie administracyjne.

„Rozmowy z katem” pokazują, że niebezpieczeństwo zaczyna się wtedy, gdy człowiek rezygnuje z samodzielnej oceny moralnej. Posłuszeństwo wobec władzy nie zwalnia z odpowiedzialności za skutki własnych czynów.

Od rewolucyjnych ideałów do dyktatury w „Folwarku zwierzęcym”

George Orwell w „Folwarku zwierzęcym” przedstawia mechanizm narodzin totalitarnej władzy. Zwierzęta buntują się przeciwko człowiekowi, ponieważ pragną wolności, równości oraz sprawiedliwego podziału owoców wspólnej pracy. Rewolucja początkowo wydaje się zwycięstwem całej wspólnoty. Z czasem władzę przejmują jednak świnie, a ich przywódcą zostaje Napoleon.

Napoleon usuwa rywala, Snowballa, wykorzystując wychowane przez siebie psy. Od tej chwili przemoc staje się podstawą nowego porządku. Każdy sprzeciw może zostać uznany za zdradę, a publiczne egzekucje zastraszają pozostałe zwierzęta.

Drugim narzędziem władzy jest propaganda. Squealer tłumaczy każdą decyzję Napoleona, zmienia znaczenie faktów i przekonuje mieszkańców folwarku, że ich życie stale się poprawia. Snowball zostaje obciążony odpowiedzialnością za wszystkie niepowodzenia, nawet te, z którymi nie miał nic wspólnego. Władza tworzy więc wroga, aby uzasadnić represje i skierować niezadowolenie społeczne przeciwko wygodnemu celowi.

Stopniowo zmieniane są również przykazania rewolucji. Większość zwierząt nie potrafi czytać albo nie ufa własnej pamięci, dlatego nie może udowodnić fałszerstwa. Ostatecznie zasada równości zostaje przekształcona tak, aby usprawiedliwiała uprzywilejowanie rządzących. Świnie zaczynają przypominać dawnych właścicieli, przeciwko którym wybuchł bunt.

Orwell pokazuje, że totalitaryzm zawłaszcza nie tylko instytucje, ale także język, historię i pamięć. Jeśli władza może dowolnie zmieniać znaczenie słów oraz przeszłych wydarzeń, obywatel traci możliwość racjonalnego sprzeciwu. „Folwark zwierzęcy” komplikuje zarazem tezę Demostenesa.

Niesprawiedliwy system może utrzymywać się długo, jeśli skutecznie połączy terror z propagandą. Nie staje się jednak dzięki temu prawomocny. Trwa jedynie tak długo, jak długo społeczeństwo pozostaje zastraszone i pozbawione dostępu do prawdy.

Groteskowy rozkład państwa w „Małej apokalipsie”

Tadeusz Konwicki w „Małej apokalipsie” przedstawia komunistyczną Polskę jako kraj pogrążony w materialnym i moralnym rozpadzie. Narrator, opozycyjny pisarz, otrzymuje od znajomych propozycję dokonania publicznego samospalenia przed Pałacem Kultury. Jego śmierć ma stać się protestem przeciwko podporządkowaniu kraju Związkowi Radzieckiemu.

Rzeczywistość powieści jest absurdalna. Nie wiadomo dokładnie, jaki jest rok, ponieważ oficjalna propaganda dowolnie manipuluje kalendarzem i faktami. Państwo organizuje uroczystości, składa deklaracje sukcesu oraz jedności, ale wokół widać brud, niedobory, korupcję i rozkład budynków. Władza próbuje kontrolować całe życie, choć sama jest niewydolna.

Nad społeczeństwem czuwa aparat bezpieczeństwa, milicja, sieć donosicieli i system podsłuchów. Przemoc nie zawsze przybiera postać otwartego terroru. Częściej działa przez zmęczenie, niepewność i świadomość nieustannej obserwacji. Człowiek ma uwierzyć, że opór jest bezcelowy.

Konwicki krytycznie przedstawia również środowisko opozycyjne. Nie wszyscy przeciwnicy systemu są bezinteresowni i odważni. Niektórzy przyzwyczaili się do swoich ról, dbają o własną pozycję albo próbują wykorzystać ofiarę narratora. Granica między buntem i udziałem w systemie okazuje się nieostra.

Tytułowa apokalipsa nie oznacza wyłącznie możliwej śmierci

bohatera. Jest nią codzienny rozpad prawdy, języka, odpowiedzialności i więzi społecznych. Władza totalitarna niszczy państwo, którym rządzi, ponieważ bardziej zależy jej na zachowaniu kontroli niż na rzeczywistym dobru obywateli.

Naród jako przedmiot w „Egzaminie” Ewy Lipskiej

Ewa Lipska w wierszu „Egzamin” przedstawia władzę w formie groteskowego konkursu na króla. Pozornie kandydaci podlegają ocenie, ale wynik wydaje się z góry ustalony. Zwycięża człowiek, który potrafi odpowiednio się uśmiechać, wzruszać odbiorców i sprawiać wrażenie idealnego przywódcy.

Nie są oceniane rzeczywiste kompetencje, uczciwość ani odpowiedzialność. Najważniejsza okazuje się umiejętność kreowania wizerunku. Władza staje się przedstawieniem, w którym kandydat odgrywa rolę oczekiwaną przez komisję.

Szczególne znaczenie ma zakończenie wiersza. Przewodniczący idzie „po naród”, jakby chodziło o przedmiot, który można przynieść i wręczyć nowemu królowi. Naród zostaje „oprawiony w skórę”, a więc przypomina książkę, dokument albo rzecz należącą do władcy. Ludzie tracą podmiotowość i nie uczestniczą w wyborze rządzącego.

Lipska pokazuje, że dominacja może ukrywać się pod pozorami legalnej procedury. Sam fakt przeprowadzenia konkursu lub głosowania nie gwarantuje sprawiedliwości, jeśli wynik został wcześniej ustalony, a obywatele pełnią jedynie rolę dekoracji.

Pamięć poety jako granica tyranii

W wierszu „Który skrzywdziłeś” Czesław Miłosz zwraca się bezpośrednio do tyrana krzywdzącego „człowieka prostego”. Despota otacza się pochlebcami, którzy wychwalają jego mądrość, biją medale i tworzą oficjalny obraz wielkiego

przywódcy. Strach sprawia, że ludzie publicznie okazują posłuszeństwo, nawet jeśli prywatnie odczuwają pogardę.

Władca może kontrolować instytucje, prasę, uroczystości i zachowanie poddanych, ale nie jest w stanie całkowicie podporządkować pamięci. Poeta zapisuje czyny oraz rozmowy, dzięki czemu oficjalne kłamstwo nie staje się jedyną wersją historii. Jeśli jeden świadek zostanie zabity, pojawi się kolejny.

Słowa „Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta” wyrażają wiarę w moralną siłę literatury. Nie oznacza to, że wiersz natychmiast obala tyranie. Poezja nie dysponuje policją ani wojskiem. Może jednak odebrać władcy poczucie bezkarności, zachować prawdę o ofiarach i przygotować przyszły osąd.

W tym znaczeniu potwierdza się myśl Demostenesa. niesprawiedliwa władza może przetrwać wiele lat jako system polityczny, ale nie zdoła zapewnić sobie trwałego szacunku. Po upadku pozostają dokumenty krzywd, świadectwa ofiar oraz utwory, które demaskują kłamstwo.

Literatura przedstawia władzę jako jedną z najtrudniejszych prób ludzkiego charakteru. Kreon rozpoczyna od troski o państwo, ale przegrywa przez pychę i niezdolność słuchania innych. Makbet zdobywa koronę dzięki zbrodni i staje się niewolnikiem własnego strachu. Priam oraz trojańska rada pozwalają, aby prywatne interesy zniszczyły wspólnotę, natomiast bohaterowie „Powrotu posła” przypominają, że działalność polityczna może być odpowiedzialną służbą.

Utwory XX wieku odsłaniają bardziej rozbudowane mechanizmy dominacji. Totalitaryzm nie opiera się wyłącznie na jednym tyranie. Potrzebuje funkcjonariuszy takich jak Stroop, aparatu przemocy, propagandy, fałszowania historii i społecznego zmęczenia. Orwell pokazuje przejęcie rewolucji przez nową elitę, Konwicki – państwo gnijące pod ciężarem kłamstwa, a Lipska – naród zamieniony w przedmiot przekazywany władcy.

Władza staje się sprawiedliwa wtedy, gdy uznaje godność jednostki, podlega prawu oraz kontroli i służy wspólnocie. Staje się tyranią, gdy utożsamia interes rządzących z dobrem państwa, odbiera ludziom prawo do samodzielnego myślenia i używa ich jak narzędzi.

Niesprawiedliwy system może być długotrwały, ale jego pozorna siła wymaga ciągłego podtrzymywania strachu i kłamstwa. Nie tworzy trwałej wspólnoty, lecz niszczy zaufanie, prawo oraz moralność. Ostatecznie pozostaje przeciwko niemu pamięć – pamięć obywateli, ofiar, historyków i poetów. Dlatego nawet najpotężniejszy tyran nie powinien czuć się bezpieczny.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.